

ADAMA MICKIEWICZA GOTOWOŚĆ SŁUŻENIA UNIwersYTETOWI Jagiellońskiemu

Mieczysław Barcik

ABSTRACT

ADAM MICKIEWICZ AND HIS EAGERNESS TO SERVE THE JAGIELLONIAN UNIVERSITY

When Michał Wiszniewski, the professor not only of history, but also of history of Polish and world literature, left Cracow on 16th April 1848, the authorities of the Jagiellonian University had to solve the problem of finding a worthy successor for the history of literature department, who would also be able to give lectures in the field of Polish history and literature studies. In the academic circles of Cracow one of the most adequate candidates was considered to be Adam Mickiewicz, who on 4th January 1849 sent his firm declaration to the rector Józef Majer, stating that he would eagerly serve the Jagiellonian School and educate Polish students. The declaration however appeared to be insufficient for securing him the position of Polish literature professor at the University, as it was to be decided by the Austrian Ministerium des Cultus und des Unterrichtes, and the nomination was to be given by Franz Joseph I himself. Among those who did not support Mickiewicz for the position at the University was governor Waclaw Zaleski.

Key words: Mickiewicz, Jagiellonian University, history of literature, Polish history and literary studies

Słowa kluczowe: Mickiewicz, Uniwersytet Jagielloński, historia literatury, polonistyka historyczno-literacka

W 1848 roku Uniwersytet Jagielloński utracił bezpowrotnie – i to dość nieoczekiwanie – profesora Michała Wiszniewskiego (1794–1865) – filozofa i historyka literatury, od 1830 roku wykładowcę historii oraz historii literatury powszechnej i polskiej. Nagły jego wyjazd 16 kwietnia do Italii¹ spowodował, że należało znaleźć następcę, nie tylko na katedrę historii literatury. Zastąpienie cieszącego się dużą i zasłużoną sławą uczonego profesora wydawało się władzom akademickim Wszechnicy Jagiellońskiej zadaniem niezwykle trudnym do spełnienia.

¹ J. Dybiec, *Michał Wiszniewski. Życie i twórczość*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 274.

Rada Wydziału Filozoficznego UJ rozglądała się zatem za godnym następcą na katedrze twórcy monumentalnego dzieła *Historia literatury polskiej*; w szczególności pragnęła pozyskać jak najlepszego znawcę polonistyki literackiej, bo przecież nie zamierzała „oddać tak ważny dla tutejszego Uniwersytetu przedmiot pierwszemu lepszemu, dobrze nie [po]znanemu indywiduum”². Nie powinno absolutnie nikogo zaskakiwać owo postanowienie, wszak w gronie profesorskim Wydziału, jak i na całym Uniwersytecie katedrę literatury polskiej uważano w aspekcie naukowym za prestiżową, z narodowego punktu widzenia zaś za niezwykle ważną, bo stanowiącą instytucjonalne oparcie dla polszczyzny i w ogóle dla krzewienia polskości, zwłaszcza że brakowało wówczas w Uczelni Jagiellońskiej innych polskich katedr, na przykład katedry historii Polski. Jedynie więc na tej katedrze profesor miał możliwość wykladać oficjalnie w języku ojczystym o twórczości polskich poetów i pisarzy, jak i omawiać ich osiągnięcia i wkład wniesiony do światowego dziedzictwa kultury i literatury.

Kiedy jesienią 1848 roku – w gorącej atmosferze przetaczających się po Europie wydarzeń Wiosny Ludów – przystąpiono wreszcie do obsadzenia owej katedry stałym profesorem, pojawili się różni kandydaci do wykładania na tym niezwykle ważnym krześle uniwersyteckim. Wystąpiła z propozycjami młodzież akademicka Krakowa, domagając się powołania profesora literatury polskiej – i to indywidualności wybitnej, zgodnie z oczekiwaniami i potrzebami, niektórzy zaś emigranci polscy z Paryża snuli nawet określone marzenia o odpowiednim kandydacie na katedrę w najstarszej przecież, ale jedynej wówczas z tradycjami uczelni uniwersyteckiej w Polsce.

Kandydatów na katedry uniwersyteckie w Krakowie wysuwano z niezwykle dużym upodobaniem. Padły propozycje powołania do grona nauczającego Uniwersytetu znanych i cenionych osobistości polskich, jak Adama Mickiewicza; Karola Libelta (1807–1875) – filozofa, publicystę i działacza politycznego z Poznania; Wincentego Pola (1807–1872) – poetę i geografę ze Lwowa, w latach 1849 – 1852 profesora geografii w UJ; Lucjana Siemieńskiego (1807–1877) – poetę i krytyka literackiego, tłumacza i publicystę z Krakowa; Antoniego Zygmunta Helcla (1808–1870) – historyka prawa polskiego i publicystę z Krakowa, w latach 1849 – 1852 profesora dawnego prawa polskiego w UJ; Seweryna Goszczyńskiego (1801–1876) – poetę i publicystę, ale i działacza politycznego z Paryża³.

W kręgach uniwersyteckich Krakowa za najbardziej odpowiedniego kandydata na katedrę literatury polskiej, który by umiał i zechciał z jej możliwości dydaktycznych korzystać i prowadzić ją niczym „arkę przymierza między dawnymi a młodszymi laty”, uznawano Adama Mickiewicza. W marzeniach o idealnym profesorze prezentował się nasz wieszcz narodowy jako kandydat o właściwych kwalifikacjach

² Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, WF I 16 s. 73, posiedzenie Zgromadzenia Profesorów z 7 II 1849; tamże, S I 474, s. 88, w nieco zmienionym zapisie.

³ K. Lewicki, *Katedra Literatury Polskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 1803–1848* [w:] *Dzieje Katedry Historii Literatury Polskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim. Ogólny szkic historyczny*, Kraków 1964, s. 43–81; A. Nowicki, *Mickiewicz jako niedoszły profesor Uniwersytetu Krakowskiego*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1887, r. 15, s. 624–630.

pedagogicznych i naukowych, zatem jak najbardziej odpowiadający pragnieniom i stawianym wymaganiom od kandydatów na profesorów. Wyształcony na Uniwersytecie w Wilnie, ze studiów na tamtejszym Wydziale Literatury i Sztuk Wyzwolonych wyniósł przecież dobrą znajomość przedmiotów humanistycznych, zwłaszcza filologii klasycznej (od Gotfryda E. Grodecka), historii (od Joachima Lelewela) oraz teorii poezji i wymowy (od Leona Borowskiego); wiedzę swoją pogłębiał i uzupełniał samokształceniem, zapoznając się za pomocą odpowiednich lektur z literaturą i filozofią europejską⁴.

Niedoszły profesor UJ legitymował się także czteroletnią praktyką nauczycielską i o rok dłuższym, bo pięcioletnim nauczaniem na katedrze wyższej uczelni. Wypełnianie obowiązków profesorskich rozpoczął 12 listopada 1839 roku od wykładów na katedrze literatury łacińskiej (rzymskiej) w Akademii w Lozannie w Szwajcarii. W grudniu 1840 roku przeniósł się do Collège de France w Paryżu. Przyjmując w tej uczelni – poniekąd narzucony polskiemu profesorowi obowiązek – nowo utworzoną katedrę literatur słowiańskich, wykładał na niej do 28 maja 1844 roku⁵.

Wykłady paryskie profesora-poety cieszyły się początkowo nadzwyczajnym powodzeniem słuchaczy; bardzo ochoczo uczęszczali na jego wykłady obok Polaków francuscy intelektualisci, a nawet Rosjanie. Ale znaczne przepojenie wykładów treściami *t o w i a n i z m u*, jakiego dopuszczał się profesor, zwłaszcza w trzecim i czwartym kursie prelekcji, zdecydowanie nie podobało się słuchaczom. Wywołało to nawet wśród nich demonstracje, polska prasa emigracyjna zaś, ale i francuska, ostro skrytykowały kierunek polityczny wykładów. W konsekwencji tego działania władze francuskie zawiesiły w maju 1844 roku Mickiewicza w obowiązkach profesora, a po ośmiu latach nieodwołalnie usunęły z katedry i uczelni⁶.

Z tego powodu nie zmieniała się jednak opinia o nim w kraju ojczystym i wizerunek jego błyszczał nadal nieskazitelnym blaskiem. Na Uniwersytecie Jagiellońskim doceniano nie tylko jego talent poetycki, ale i wiedzę historycznoliteracką; aczkolwiek ze względu na dławiącą cenzurę nikt nie odważył się wypowiadać pełnym głosem, a jedynie czyniono to bardzo nieśmiało i niejawnie. Szczególne zamiłowanie i umiejętności do nauczania objawił profesor-poeta w swoich wykładach paryskich. Przedstawiając na tle ówczesnego stanu badań sławistycznych, w zarysie porównawczym historię literatur słowiańskich (polskiej, rosyjskiej, serbskiej i czeskiej), wprowadził do nich wiele cennych i nowatorskich interpretacji; zwłaszcza to dotyczyło serbskiej epiki ludowej, jak również *Słowa o wyprawie Igora*, omówienia twórczości Mikołaja Reja, Jana Kochanowskiego, Jana Chryzostoma Paska i Antoniego Malczewskiego. Zajmował się także literaturą współczesną – przedstawił słynną analizę *Nie-Boskiej komedii* Zygmunta Krasińskiego – a nawet i historią ruchu

⁴ K. Wyk a, *Mickiewicz Adam Bernard (1798–1855), poeta* [w:] *Polski Słownik Biograficzny* [dalej: PSB], t. 20, s. 694–706; Z. S t e f a n o w s k a, *Mickiewicz Adam* [w:] *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, red. J. K r z y ż a n o w s k i, Cz. H e r n a s i n., t. 1, Warszawa 1984, s. 663–665.

⁵ J. K l e i n e r, *Zarys dziejów literatury polskiej*, przejrzeni i uzupełnili S. K a w y n, J. S p y t k o w s k i, T. U l e w i c z, Wrocław–Warszawa–Kraków 1963, s. 303–305.

⁶ Z. M a k o w i e c k a, *Mickiewicz w Collège de France. Październik 1840–maj 1844*, Warszawa 1968.

filozoficznego i religijnego Słowian. W wygłoszonych w Paryżu prelekcjach profesora-poety słusznie dostrzeżono pionierską, ale i wartościową próbę całościowego przedstawienia zjawisk historyczno-kulturalnych i literackiej problematyki narodów słowiańskich.

W omawiającym przedstawianiu literatury polskiej Mickiewicz kierował się wyraźnie kryterium ideowości i wydobywał z niej, często niezauważane przez innych badaczy, wartościowe pokłady moralne, widząc w nich niezmiennie podstawy dla pokrzepienia narodowego ducha polskiego, tak nieustannie potrzebne do podtrzymania siły moralnej niezwykle srodze naówczas prześladowanych przez trzech zaborców Polaków⁷.

W grudniu 1848 roku przybył do Krakowa Ludwik Nabelak⁸, ongiś uczestnik powstańczego zrywu niepodległościowego w pamiętną noc listopadową 1830 roku. Przyjechał z Paryża – jak należy przypuszczać – w konkretnym celu, by „przeprowadzić kwestię wielkiej wagi, to jest zaproszenie Mickiewicza na katedrę tutejszego uniwersytetu”. Z poufnego zadania wywiązał się znakomicie. W korespondencji z 13 grudnia do swojej żony Zofii chwalił się z odniesionego sukcesu, donosząc:

...razem z listem tym wyprawiam list rektora pisany urzędownie w tym przedmiocie do naszego Adama, do którego kroku jak najwięcej mnie powiodło się wpłynąć. Jeżeli Adam będzie mógł przyjąć tutejszą katedrę literatury, pole dla powagi jego słowa będzie tu niezmiernie. Życzę sobie dla niego samego i dla kraju, aby się tak stać mogło, jak wszyscy pragną. Jeżeli nie będzie mógł przyjąć, będzie to znakiem, że stanowisko swoje na innym punkcie uzna za ważniejsze⁹.

Zawarta w tym liście informacja upoważnia do wysnucia przypuszczenia, że Nabelak rozmawiał najpewniej osobiście z rektorem UJ – Józefem Majerem. Nieodparcie nasuwa się także drugie przypuszczenie, że inicjatywa zaproszenia autora epopei narodowej *Pan Tadeusz* na uniwersytecką katedrę polonistyki historycznoliterackiej w Krakowie wyszła – zapewne bez wiedzy poety, aczkolwiek nie można wykluczyć,

⁷ A. Walicki, *Literatura słowiańska* [w:] *Literatura polska*, op. cit., t. 1, s. 589–590.

⁸ Ludwik Nabelak (1804–1883) – działacz polityczny, poeta, krytyk literacki, tłumacz, historyk. Studiował prawo na Uniwersytecie we Lwowie. Od maja 1830 r. przebywał w Warszawie; wtajemniczony w plany powstania, zorganizował grupę cywilnych spiskowców, z którymi i z grupą podchorążych – wraz z Sewerynem Goszczyńskim – poprowadził 29 listopada 1830 r. atak na Belweder, siedzibę wielkiego księcia Konstantego, potem jeden z założycieli Towarzystwa Patriotycznego w Warszawie i publicysta („Kurier Polski”, „Nowa Polska”), również brał udział w walkach. Przebywając od 1833 r. na emigracji we Francji, przejeżdżowo także w Hiszpanii, Szwajcarii i Algierii, po uzyskaniu w 1843 r. w École de Mines w Paryżu dyplomu inżyniera górnictwa, pracował w przemyśle, m.in. jako dyrektor gazowni w Barcelonie i Nimes oraz dyrektor kopalni miedzi w Algierii. Uczestniczył w życiu kulturalnym polskiej emigracji we Francji, gromadził materiały historyczne (pozostawił 44 teki notat źródłowych do XVII i XVIII w.), opracował edycję *Tadeusz Kościuszko, jego odezwy i raportu* (t. 1–8, 1871) i ogłosił m.in. wykłady z 1869 r. *O życiu duchowym Polaków na Syberii* oraz tłumaczył na niemiecki (wraz z J.B. Wernerem) *Grażynę, Farysa i Konrada Wallenroda*. Od listopada 1848 r. do 5 czerwca 1849 r. i w 1863 r. przebywał w Galicji. Zmarł 14 grudnia w Paryżu i pochowany został na cmentarzu Pere-Lachaise. Zob. W. Z a w a d z k i, *Ludwik Nabelak. Opowieść historyczna*, Lwów 1886; M. T y r o w i c z, *Nabelak Ludwik (1804–1883)*, PSB, t. 22, s. 418–421.

⁹ W. Z a w a d z k i, op. cit., s. 157–158.

że za jego cichą aprobatą – ze środowiska polskich emigrantów, uchodźców polistopadowych w Paryżu.

Zabiegi w tym kierunku czynił także na terenie krakowskim – może z inspiracji Nabelaka – Wojciech Korneli Stattler¹⁰. Wcześniej jednak pragnął poznać w tym względzie zapatrywanie Mickiewicza. Dyskretnie zwrócił się zatem do niego w liście (z 17 grudnia 1848) – wysłanym na adres Juliusza Słowackiego¹¹ – z zapytaniem; prosił więc w imieniu – jak wolno przypuszczać – rektora Almae Matris Jagellonicae, Majera o szybką i zdecydowaną odpowiedź, która by pozwoliła „zrobić z tego użytek urzędowy i jak należy postąpić”, by wyrazić przez to jego życzenie; napisał więc do poety:

Szanowny i wielce ukochany nasz Panie Adamie!

Jestem proszony, bym dowiedział się, czy byś nie objął katedry historii literatury polskiej w Uniwersytecie tutejszym, wakującej po Michale Wiszniewskim. Dzisiaj płatna w zastępstwie 3000 złotych polskich, a właściwie 6000 złotych polskich wynosząca.

Pytanie to zapewne nie odpowie myślom twoim tykającym sfer wyższych, na które zasługujesz Panie, a od całego narodu spodziewać się masz prawo. Lecz nam w kraju stęsknionym za ludźmi prawdziwie wielkimi, a których nie możemy na innej drodze posiadać, nie dziw się, jeśli udajemy się do ciebie z naszym groszem wdowim i tym polnym serc naszych kwiateczkiem, który podajemy.

Chciej Panie a Dobrodzieju mój, odpisać mi słówko odpowiedzi, chociażby słówko połajania. Ja przyjmę je jakby z ojcowskiej ręki, bo wiesz jak cię miłuję, jak uwielbiam i jak dla kraju mego życzliwy.

Lecz zaszczyć mię jak najśpieszniej, by zrobić z tego użytek urzędowy, i jak należy dalej postąpić.

[Wojciech Korneli] Stattler¹²

Profesor – i zaprzęsły poeta – na owo zapytanie odpowiedział niezwłocznie, i to zgodnie z pragnieniem Stattlera. Idąc za jego myślą, zauważył więc, w wysłanym 27 grudnia 1848 roku z Paryża liście, że nie może zawieść rodaków w Polsce, a zatem nie może „odmówić wezwaniu z Krakowa”. Nakazywało mu to wyraźnie jego patriotyczne – do głębokości polskie – poczucie obowiązku; zatem próbując odpisał:

¹⁰ Wojciech Korneli Stattler (1800–1875) – artysta malarz, reprezentujący kierunek akademicki. W 1816 r. rozpoczął studia w UJ, w roku następnym zaczął uczyć się sztuki malarstwa w Szkole Rysunku i Malarstwa UJ, od 1818 r. w Italii w rzymskiej Akademii św. Łukasza i w Wenecji. W tym czasie zaprzyjaźnił się z J. Słowackim, A. Odyńcem i A. Mickiewiczem, którego kilkakrotnie portretował; rysy jego twarzy nadał Janowi Chrzycielowi – w obrazie namalowanym ok. 1836 r. – *Chrzest Chrystusa* (w kaplicy bpa J. Zadziką w katedrze biskupiej na Wawelu). Od 1829 r. profesor nadzwyczajny, w 1831 przejął obowiązki rzeczywistego profesora w uniwersyteckiej Szkole Rysunku i Malarstwa, którą w 1833 włączono do Instytutu Technicznego w Krakowie; do programu szkolnego wprowadził naukę rysunku z żywego modelu, pod jego kierunkiem uczyli się m.in.: A. Kotsis, A. Grottger i J. Matejko. Około 1870 r. zamieszkał w Warszawie; pomimo niedobrych warunków bytowych, powodowany uczuciami patriotycznymi, odrzucił propozycję namiestnika rosyjskiego w Królestwie Polskim, F. Berga, na wykonanie pięćdziesięciu kopii portretu cara. Zmarł 6 XI w Warszawie i pochowany został na cmentarzu Powązkowskim. Zob. M. Masłowski, *Studia malarzkie Wojciecha Kornelego Stattlera w Krakowie i Rzymie*, Wrocław 1964.

¹¹ J. Słowacki, *Korespondencja*, oprac. E. Sarymowicz, t. 2, Wrocław 1963, s. 230.

¹² A. Mickiewicz, *Korespondencja*, t. 4, wyd. 4, Paryż 1885, s. 335.

Szanowny i Kochany Panie!

Nie wolno by mi było, jako profesorowi, odmówić wezwaniu z Krakowa, gdybym nawet nie miał żądz własnej służenia wam. Powiedz tedy osobom, które ci poleciły to wezwanie uczynić, że je przyjmę.

Jedną widzę trudność. Jakie będą warunki moralne ze strony wzywających? Oby w tych warunkach nie było nic takiego, co by moje sumienie chrześcijańskie i obywatelskie obrażało! Donieś mi o tym rychło, Szanowny Przyjacielu. Póki się rzecz nie wyjaśni, zachowaj ją u siebie, udzielając treść odpowiedzi mojej tym tylko, do których to z prawa należy.

Pozdrawiam cię serdecznie

Adam Mickiewicz¹³

Adresat tego listu Stattler uznał zatem, iż „z prawa należy” zapoznać z jego treścią rektora Majera. Przedstawił mu ją więc w szczegółach w relacji z 6 stycznia 1849 roku, prosząc od siebie o szybkie skierowanie wniosku o nominację Mickiewicza na drogę urzędową do Wiednia:

Pospieszam z dopełnieniem obowiązku, którego wczora[j] nie dość jasno pojmowałem. Odpowiedź p. Adama Mickiewicza w Paryżu dnia 27 grudnia r. z. skreślona, pomyślnie dla naszego Uniwersytetu w jednym wyrazie „przyjmę” brzmiąca, jest odpowiedzią stanowczą, upoważniającą mię powtórzyć tu na piśmie w Jego własnych wyrazach: „powiedz tedy osobom, które Ci poleciły to wezwanie uczynić, że je przyjmę”.

Jakkolwiek nie tracę nadziei, iż na list p. [Ludwika] Nabelaka i JW Pana Dobr[odzieja] również przychylnie nam odpowie, wszelako odpowiedź powyższą, także na myśl i polecenie JW Pana Rektora otrzymaną, nie godzi mi się za niebyłą uważać.

Przeto ośmielam się upraszać JW Pana Dobr[odzieja] abyś raczył dla dobra naszego nie tracić chwili czasu jeszcze dla nas w o b o d n e j [...] i posunąć swe usiłowania, łącznie z Senatem akademickim, do przedstawienia go Miłościwemu Gubernatorowi naszemu [Wacławowi Zaleskiemu].

O ile poznałem charakter JWP. Dobr[odzieja], zupełnie też na nim polegając, stoję silnie w przekonaniu, że nie zachwiejesz się Panie w rozpoczętym dziele swoim i starą Matkę Naszą chcesz będziesz ubrać w najdroższy klejnot, który w dalekiej dziś stronie posiadamy! Jestem pewny iż nie dasz ustraszyc się dziwolągami, które złe duchy po kraju roznoszą, aby nas nigdy nie zbliżyły do Geniuszu mogącego godność człowieczą zrozumieć.

Nie zaklinam cię tedy Panie, ani na miłość moją, ani pogroźkami wyklęcia i daleki jestem od wspierania słabą moją ręką Sprawy, która w silniejszym jest Ręku, bo już w piersi każdego wierzącego w Moc Wyższą, pomimo naszej woli działającą!

Przebac, Panie, rozwlekłej gawędce i przyjm[ij] wyraz najgłębszego uszanowania.

[Wojciech Korneli] Stattler¹⁴

¹³ A. Mickiewicz, *Listy* [w:] *Dziela*, wydanie narodowe, t. XVI, cz. III, oprac. S. Pięgoń, L. Płoszewski, Kraków 1955, s. 317; idem, *Korespondencja*, s. 246, pierwodruk; idem, *Dziela wszystkie*, t. XII, *Listy i przemówienia*, wydał i objaśnił M. Reirter, Lwów 1913, s. 185. Autograf w Archiwum Narodowym w Krakowie, zbiory Ambrożego Grabowskiego, sygn. E 70 a.

¹⁴ *Listy o Adamie Mickiewiczu ze zbiorów rękopiśmiennych Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie*, red. Z. Jabłoński, oprac. M. Buczak i in., „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie” 1955, r. 1, s. 132–133; K. Lewicki, op. cit., s. 77–78. Oryginał listu w Bibliotece Naukowej Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie [dalej: BN PAU-PAN], rkps. 2020, k. 390–391.

Na Uniwersytecie Jagiellońskim bardzo chętnie podchwycono zamysł powołania na katedrę Mickiewicza. Rektor Majer wysłał zatem niezwłocznie do niego – już 21 grudnia 1848 roku – w imieniu Wszechnicy Jagiellońskiej, listowne, na razie poufne zapytanie, czy zechciałby objąć katedrę i zostać profesorem tej wielowiekowej uczelni polskiej.

Najczcigodniejszy Panie Dobrodzieju!

Jako rektor u steru Uniwersytetu, tej naszej starodawnej szkoły, pragnąłbym z serca zjednać jej mężów, którzy geniuszem, głęboką nauką i cnotami obywatelskimi dodaliby jej świetności i przypomnieli Europie ów słynny niegdyś naukowy przybytek. Że ja na czele tych Mężów stawiam Ciebie, Szanowny nasz Ziomku, nie chciej w tym widzieć czczego tylko kadzidla, którego na cóż tu nareszcie potrzeba, ale wyraz prawdziwego przekonania, wspartego powszechną opinią. Udać się więc do ciebie Szan[owny] Panie z zapytaniem, czy nie zechciałbyś przyjąć w naszym uniwersytecie katedry literatury polskiej, opróżnionej na teraz po prof. [Michale] Wiszniewskim. Przychylna w tej mierze odpowiedź upoważni mię do poczynienia kroków urzędowych, o których skutku Szanownego Pana zawiadomiłbym niezwłocznie.

Robiąc tę propozycję, liczę głównie na miłość rodzinnego kraju, a tym samym na wrodzoną każdemu polskiemu sercu życzliwość dla tej odwiecznej Szkoły Jagiellońskiej. Tymczasem uważam to sobie już za szczęśliwą chwilę, że mogłem z Tobą, czcigodny Ziomku, wejść w ten stosunek piśmienny, a oczekując z upragnieniem odpowiedzi piszę się Waszym zawsze szczerym wielbicielem.

[Józef Majer – rektor Uniwersytetu]¹⁵

Mickiewicz zaproszenie do objęcia katedry przyjął bez najmniejszego wahania i wyraził zgodę na jak najszybszy przyjazd do Krakowa. Nadal w pełni czuł się profesorem – a zapewne wówczas bardziej profesorem niż poetą, bo ostatni akord poetycki miał już poza sobą – i z patriotyczną żarliwością pragnął wykorzystać swój talent pedagogiczny i wiedzę literacką dla polskiej młodzieży studenckiej w kraju ojczystym. Wysłał więc niezwłocznie (4 stycznia 1849) na adres Uniwersytetu Jagiellońskiego odpowiedź oficjalną:

Szanowny Panie Rektorze!

Wezwanie Wasze jako obowiązujące mnie i zaszczytne dla mnie przyjąłem. Oświadczam Wam gotowość służenia wedle sił moich rodakom. Ważność tej służby w teraźniejszych czasach i w położeniu naszym znaczenie dobrze; z mojej strony znam zaszczyt, który mi czynicie, największy, jaki spotkać może nauczyciela Polaka. Mam nadzieję, że otrzymanie u władz miejscowych upoważnienie potrzebne mi na udanie się do Krakowa. Jakikolwiek będzie skutek wezwania Waszego, zachowam zawsze wdzięczną pamięć Wam, Szanowny Panie Rektorze, za uczucia w piśmie Waszym do mnie wyrażone. Wezwanie Wasze, dane r[oku] 1848 grudnia 21, doszło mię w bieżącym roku, stycznia 3. Nie wiem, czy ta odpowiedź na czas wyznaczony zdąży.

Racz przyjąć, Szanowny Panie Rektorze, zapewnienie wysokiego szacunku i szczerego braterstwa.

Adam Mickiewicz
Profesor lit[eratury] słowiańskiej
w Kolegium Francuskim¹⁶

¹⁵ A. Nowicki, op. cit., s. 626–627.

¹⁶ A. Mickiewicz, *Listy*, s. 320; idem, *Dzieła wszystkie*, s. 187–188. Fotokopię listu zamieścił K. Lewicki, op. cit., i T. Ulewicz, *Dzieje Katedry Historii Literatury Polskiej w Uniwersytecie*

Nurtował jednak niedoszłego profesora UJ moralny niepokój; szczególnie zastanawiał się więc nad tym, jak ewentualne powołanie na katedrę przez zaborczą władzę austriacką pogodzi ze swym sumieniem obywatelskim i patriotycznym, i jak zostanie przyjęty w całkowicie nieznanym mu środowisku uniwersyteckim Krakowa. Wyrażając mimo tych obaw zdecydowanie gotowość objęcia katedry historii literatury polskiej na Uniwersytecie, ówczesnie jedynej uczelni akademickiej w Polsce o obliczu narodowym, pragnął się jednak dowiedzieć, jakie ewentualnie spotka w uczelni „warunki m o r a l n e przez tameczny [tamejszy – M.B.] rząd austriacki wymagane lub z miejscowego położenia wynikające”. Pragnąc o tym zawczasu wiedzieć, wypytywał się o nie w liście skierowanym drogą pocztową 4 stycznia 1849 roku do swego przyjaciela w królewskim Krakowie – Walerego Wielogłowskiego¹⁷; pisząc, pragnął się dowiedzieć:

Szanowny Panie i Bracie

Odpisuję p. Rektorowi, że wezwanie z Krakowa przyjąłem. Nie wiem, czy mój odpis nie za późny, bo żądano odpowiedzi we dni piętnaście, a ja pismo krakowskie z dnia 21 grudnia i Wasze z 23 wczora[j] odebrałem. Na dziś chwil mało mając, proszę Ciebie, abyś dowiedział się, jakie są warunki m o r a l n e przez tameczny rząd wymagane, lub z miejscowego położenia wynikające. Później obszerniej z tym zgłoszę się do Ciebie. Moje tu położenie w czasie, kiedy idea przez nas stawiana w części pełni się, jest takie, że trzeba będzie kurs nasz w Kolegium Francuskim przeciągnąć choćby o kilka posiedzeń i właściwie zamknąć. To jeszcze biorę do namysłu. Zresztą wszystko rychło się tu załatwi. Przewiduję wszakże u was trudności miejscowe, jako nie będący rodem z waszych stron. Słyszałem, że rodacy z innych prowincji niełatwo dostają się do was.

Jagiellońskim (Ogólny szkic historyczny) [w:] *Wydział Filologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego. Historia katedr*, red. W. T a s z y c k i, A. Z a r ę b a, Kraków 1964. Nb. list ten – jako skierowany do rektora UJ Majera – powinien znajdować się w zbiorach Archiwum UJ, ale dziwnym zbiegiem okoliczności znalazł się w rękopiśmiennych zbiorach Muzeum Adama Mickiewicza w Paryżu, przekazany bowiem lub zabrany z biblioteki Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, za pośrednictwem antykwiariatu „Wiedza” Józefa Muennicha w Poznaniu trafił do paryskich zbiorów, uważany jako *zakup[iony]* w lipcu 1926 r. Zob. *Katalog rękopisów Muzeum Adama Mickiewicza w Paryżu*, opr. A. L e w a k, Kraków 1931, s. 87, poz. 425.

¹⁷ Walery Wielogłowski (1805–1865) – działacz społeczny, publicysta, wydawca, pisarz dla ludu. Z powodu udziału w powstaniu listopadowym 1830–1831 utracił dobra ziemskie w Kieleckiem, z kolei jako uczestnik konspiracji galicyjskiej w 1838 r. w obawie przed aresztowaniem uciekł do Francji. Pozostając pod wpływem Bogdana Jańskiego, polskiego ekonomisty, reprezentował odąd stanowisko żarliwie katolickie; w 1848 r. zabiegał w Kurii Papieskiej o przyjęcie Mickiewicza na audiencji Piusa IX (przyjęty 5 III i z *deputacją* polską 25 marca 1848 r.). Po osiedleniu się w 1848 r. w Krakowie rozwijał ożywioną działalność, m.in. jako członek Rady Miejskiej i poseł do Sejmu Krajowego I kadencji. Właściciel Księgarni i Wydawnictwa Dzieł Katolickich, jego nakładem wychodziły głównie popularne publikacje religijne, oświatowe, rolnicze i in., w latach 1861–1862 redagował, w 1865 r. współredagował pismo społeczno-ekonomiczne „Ognisko”. Z jego inicjatywy utworzono Szkołę Rolniczą w Czernichowie pod Krakowem; zasłużył się także jako współzałożyciel w 1854 r. i sekretarz Towarzystwa Sztuk Pięknych w Krakowie. Zmarł 4 czerwca w Krakowie i został pochowany na Cmentarzu Rakowickim. Zob. Z. J a g o d a, *Wielogłowski Walery* [w:] *Literatura polska*, op. cit., Warszawa 1985, s. 584–585; *Wiek XIX. Sto lat myśli polskiej*. Życiorysy, streszczenia, wyjątki, red. B. C h l e b o w s k i, t. 9, Warszawa [1923].

Jeśli brat nasz Ludwik Nabelak jeszcze jest w Krakowie, powiedz mu, że żonę jego przed kilku dniami widzieliśmy u siebie zdrową.

Ściskam Ciebie serdecznie i za Twoje uczucia dla mnie wdzięcznym Tobie.

Adam Mickiewicz¹⁸

Wiadomość o zamiarze powołania na katedrę twórcy *Pana Tadeusza* wywołała zawistne komentarze wśród pewnego odłamu emigracji polskiej we Francji. Wyrażnie ironiczne akcenty zawarł na ten temat Zygmunt Krasiński w liście wysłanym 10 stycznia 1849 roku z Baden-Baden do Bronisława Trentowskiego; komentował tę wiadomość w wyjątkowo kpiarskim tonie, donosząc:

Dziś z Krakowa wiadomość odebrałem, że uniwersytet tamtejszy wezwał Mickiewicza na profesora literatury albo też jakiej bądź katedry, której by sobie sam życzył (ażeby np. matematykę¹⁹ lub filozofią obrał), ale on nic nie obierze i odmówi z przekąsem, bo on w Krakowie marzył, że stanie na czele plemion słowiańskich, na czele krucjaty z żywych i umarłych, z Apostołów i z Attyłów pomieszanych razem i stamtąd ogłosi narodziny nowej epoki, nowej Słowiańszczyzny itd., itd. Więc katedrę odrzuci z pogardą!²⁰

Złośliwy ton wypowiedzi utrzymał nawet w następnym liście – z 7 lutego – do przyjaciela filozofa, donosząc mu o tym, że

M[ickiewi]cz przyjmuje katedrę w Krakowie!!! tylko żąda od Krakowian, by mu ułatwili przyjazd, otrzymali pozwolenie. Jeśli rząd [austriacki] pozwoli, to się pokaże najokrutniejszym Machiawelem [poprawnie Machiavelli – M.B.]. Oczywiście pozwoli, by sprawić dwa nieochybne skutki: 1-mo oszalenie młodzi słuchającej, 2-re po oszaleniu mózgowym – oszalenie w czynach, a wtedy hejże na szalonych i wściekłych drugimi szalonymi, wściekłymi a liczniejszymi! Tak [Stanisław] Małach[owski] z Krakowa wczoraj mi donosi²¹.

O tym więc skwapliwie informował swojego adresata. Niedługo potem – w liście z Baden-Baden (20 lutego) – swoimi „nowinkami” podzielił się jeszcze z Augustem Cieszkowskim, którego podobnie zawiadamiał, że „M[ickiewi]cz od Krakowian ofiarowaną katedrę przyjął, byleby mu przyjazd ułatwili. Jeżeli rząd rakuski [austriacki – M.B.] zezwoli, to postąpi jak doskonały Machiawel [Machiavelli – M.B.], bo będzie mógł potem w dyby kuć wszystką młodź, która na kursach tych oszaleje!”²².

Owymi kasandrycznymi wizjami, które wprost przypominały wytwór wyobraźni wróżbity, kończył Krasiński oba swoje listowne doniesienia, przepowiadając w nich złowieszczą niemal narodową katastrofę. Ową opinię o Mickiewiczu wyniósł na pewno skutek wielu rozmów, jakie prowadził z nim w szerszym gronie w lutym

¹⁸ A. Mickiewicz, *Listy*, s. 321; idem, *Dzieła wszystkie*, s. 187; *Listy Adama Mickiewicza i Zygmunta Krasińskiego do Walerego Wielogłowskiego*. (Z papierów Bolesława br. Richthofena podał Stanisław Turowski), „Pamiętnik Literacki” 1912, r. 11, s. 187, pierwodruk. Autograf listu w BN PAU-PAN, rkps. 1823.

¹⁹ Mickiewicz na pewno miał przygotowanie do nauczania matematyki, wszak w Uniwersytecie w Wilnie uczęszczał na wykłady fizyki, algebry i chemii, i uzyskał stopień kandydata filozofii w naukach fizycznych i matematycznych. Zob. A. Mickiewicz, *Listy*, s. 590–591.

²⁰ Z. Krasiński, *Listy do Augusta Cieszkowskiego, Edwarda Jaroszyńskiego, Bronisława Trentowskiego*, oprac. i wstępem poprzedził Z. Sudolski, t. 2, Warszawa 1988, s. 164, list 37.

²¹ Ibidem, s. 170, list 40.

²² Z. Krasiński, *Listy do Augusta Cieszkowskiego*, t. 1, s. 451, list 147.

i marcu 1848 roku; pozostając pod jej silnym wrażeniem, skreślił w liście do Cieszkowskiego krzywdzącą charakterystykę byłego profesora Collège de France w Paryżu. Wówczas pisał: „Uwierzyłem w diabła, widząc tego człowieka – patrząc na jego nienawiść [...], na jego radość, ilekroć gdzie się krew leje. On przekonany, że go Bóg posłał katem swoim na świat. – Strzeż się jego i jego wszystkich...”²³.

Wszakże po utracie autora *Pana Tadeusza* – zmarłego 26 listopada 1855 roku w Konstantynopolu – jego przeciwnik ideowo-polityczny, ogarnięty ogromnym żalem, złożył hołd wielkiemu zmarłemu; wówczas w liście z 8 grudnia do Adama Soltana pisał:

Pan Adam już odszedł od nas – na tę wieść pękło mi serce. On był dla ludzi mego pokolenia i miodem, i mlekiem, i zółcią, i krwią duchową. – My z niego wszyscy. [...] Był to jeden z filarów, podtrzymujących sklepienie, złożone nie z głazów, ale z serc tylu żywych i krwawych – filar to był olbrzymi, choć rozpękły sam, a teraz dołamał się i runął w przepaść, i całe sklepienie ono zadrzeć musi, i kroplami krwi z ran serc, z których złożone, płakać nad jego grobem! Największy wiesz nie tylko narodu, ale wszystkich plemion słowiańskich już nie żyje. Smutno – smutno – smutno!²⁴

Nadzieja, że Mickiewicz otrzyma w Krakowie katedrę uniwersytecką ulotniła się, zanim rozpoczęła się dyskusja nad rozpatrzeniem jego kandydatury na profesora. Nie wystarczyły bowiem do tego tylko szczerza ochota i oświadczenie Wieszca Narodu o gotowości „służenia wedle sił [...] rodakom”. Żeby mógł służyć i wykładać polskim studentom na katedrze Uniwersytetu Jagiellońskiego, musiałaby się zgodzić na to władza austriacka w Wiedniu. Profesorów mianował cesarz Franciszek Józef I, ale wniosek nominacyjny musiał przechodzić oficjalnie przez urząd gubernatora we Lwowie. Ówczesnie urzędujący gubernator-Polak Waław Zaleski jednak wcale nie miał zamiaru kierować do Wiednia oficjalnej prośby Uniwersytetu o powołanie uczynnego profesora-poety na katedrę. Należy wszakże wyraźnie stwierdzić, a nawet wypunktować, że wniosek o nominację profesorską nigdy nie wyszedł z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Natomiast rektor Majer, informując listownie gubernatora Galicji – przed jego zawezwaniem do Wiednia, gdzie zmarł 24 lutego 1849 roku – o korespondencji z przyszłym profesorem uniwersyteckim w Krakowie, zwrócił się o wydanie dla niego zezwolenia na przyjazd do Galicji²⁵. Zamiast tego otrzymał Uniwersytet już 18 stycznia tego samego roku zdecydowanie odmowną odpowiedź, właściwie wyrażone w tym gubernatorskim piśmie swoiste skarcenie:

Wielmożny Panie Rektorze!

W odpowiedzi na list Wielmożnego Pana z dnia 14 b[ieżącego] m[iesiąca] pospieszam z oświadczeniem, że podług mego zdania przywrócenie p. [Michała] Wiszniewskiego do profe-

²³ Cyt. za: Z. Libera, *Zygmunt Krasiński*, Warszawa 1986, s. 79–80.

²⁴ Z. Krasiński, *Listy do Adama Soltana*, oprac. i wstępem poprzedził Z. Sudolski, Warszawa 1970, s. 617, list 210.

²⁵ Niezachowany list z 14 stycznia 1849 r. przesłał rektor Majer gubernatorowi Zaleskiemu, bo świadczy o tym jego odpowiedź wyraźnie nawiązująca do rzeczonego listu. Zob. K. Kostenicz, *Legion Włoski i „Trybuna Ludów”. Styczeń 1848–grudzień 1849*, Warszawa 1969, s. 407, poz. 14 stycznia, niedziela.

sury historii powszechnej nie powinno by ulegać żadnej trudności, jak tylko Pan Wisz[niewski] wykaże, iż ze względu na stan zdrowia tak długiego potrzebował urlopu. Chodziłoby w takim razie tylko o obsadzenie katedry literatury polskiej. W tym względzie kroki poczynione w celu zniesienia się z p. [Adamem] Mickiewiczem muszę uważać za przedwczesne i lepiej by było, gdyby nie miały miejsca, tu bowiem żadna nie zachodzi wątpliwość, iż postępowanie p. Mickiewicza w roku zeszłym w Rzymie i w M e d i o l a n i e stanowić będzie przeszkody przeciw jego powołaniu do uniwersytetu krakowskiego, które przynajmniej na teraz żadną miarą zwalczyc się nie dadzą.

Proste to i szczerze oświadczenie racz Wielmożny Pan przyjąć jako dowód mojej gorliwości o prawdziwe dobro uniwersytetu krakowskiego, wraz z wyznaniem rzetelnego szacunku i poważania, z jakim jestem Wielmożnego Pana uniozoną sługą.

[Wacław] Zaleski²⁶

Zdecydowanie nieprzychylnie odniósł się przeto gubernator Zaleski²⁷ do zamiaru powołania autora *Ksiąg narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego* na katedrę uniwersytecką w Krakowie. Uznając działalność poety-profesora, naonczas raczej polskiego polityka, na terenie Italii za poczynania wrogie i godzące w interesy Austrii – aczkolwiek takiego zarzutu wyraźnie nie sformułował – stwierdził, jako reprezentant rządu austriackiego w Galicji, że z tej przyczyny władza austriacka na pewno by się nie zgodziła na powołanie uczonego poety na katedrę do Krakowa.

Gubernatorski punkt widzenia oznaczał faktycznie odmowę skierowania wniosku nominacyjnego do ministerstwa oświaty w Wiedniu i wyraźnie sygnalizował, że trzeba odrzucić dotychczasowe starania zmierzające w tym kierunku. Uniwersytetowi Jagiellońskiemu nie udało się zatem niestety pozyskać tej rangi profesora jak Mickiewicz, który – w opinii Ignacego Chrzanowskiego, profesora UJ – „potęgą umysłu zarówno, jak ogniem serca największy”²⁸ – na tę nominację w zupełności zasługiwał. W ówczesnych warunkach zdecydowanego odwracania się od demokratycznych przemian, jakie w ograniczonym zakresie zaszły pod wpływem wydarzeń Wiosny Ludów, polski wieszcz-Wernyhora wyrażający dążenia Polaków do niepodległości narodowej i państwowej nie miał najmniejszych nawet szans uzyskania stanowiska profesorskiego w jakiegokolwiek uczelni akademickiej w krajach koronnych cesarstwa austriackiego. Władze rządowe w Wiedniu dokładnie wiedziały i zapamiętały, jak wiadać, że Mickiewicz utworzył 29 marca 1848 roku w Rzymie wojskowy legion polski.

²⁶ *Listy o Adamie Mickiewicz*u, s. 133–134; K. L e w i c k i, op. cit., s. 79. Oryginał listu w BN PAU-PAN, rkps. 3170, t. 2, k. 105.

²⁷ Wacław Zaleski, pseud. Wacław z Oleska (1799–1849) – folklorysta, poeta i krytyk teatralny, urzędnik austriacki w Galicji. Po ukończeniu studiów na Uniwersytecie we Lwowie został urzędnikiem w administracji galicyjskiej; karierę zakończył jako gubernator Galicji. Pisał w języku niemieckim do 1821 r., kiedy „z przekonania stał się Polakiem”. Głównie pod wpływem poglądów J.G. Herdera i K. Brodzińskiego – na rolę twórczości ludu w kształtowaniu literatury narodowej – zaczął spisywać pieśni, które ukazały się w 1833 r. jako *Pieśni polskie i ruskie ludu galicyjskiego*. Zebrał ich ok. 1500, w tym 160 „z muzyką instrumentowaną przez K. Lipińskiego”. Tłumaczył także dumki ukraińskie i naśladował je we własnych wierszach. W rękopisie pozostały jego twory sceniczne i inne. Zob. m.in. R. G ó r s k i, *Zaleski Wacław* [w:] *Literatura polska*, op. cit., t. 2, s. 666.

²⁸ I. C h r z a n o w s k i, *O literaturze polskiej*. Wykład wstępny wygłoszony w Uniwersytecie Jagiellońskim dnia 30 maja roku 1910, Kraków 1910, s. 1.

I choć liczebnie niewielki, walczył o wyzwolenie Italii, między innymi w sierpniu tamtego pamiętnego roku z wojskami austriackimi na terenie Lombardii. Na dodatek wieszcz narodu polskiego głosił hasła uznane w austriackich sferach rządowych za nieprawomyślnie i przez nie zdecydowanie potępiane. W programowym *Składzie zasad czyli Symbolu politycznym Polski*, ułożonym dla legionu polskiego, głośno przecież domagał się wolności sumienia, równości obywateli, równouprawnienia kobiet, uwłaszczenia ziemią chłopów, współdziałania i braterstwa Słowian²⁹.

Utracona inicjatywa – złowieszczym gubernatorskim stwierdzeniem – że „przeszkody przeciw jego powołaniu do uniwersytetu krakowskiego, które przynajmniej na teraz żadną miarą zwalczyć się nie dadzą”, wyrażała jakby zasadność argumentów i ukazywała społeczności uniwersyteckiej w Krakowie beznadziejność dalszych zabiegów dla powierzenia katedry wygnańcowi polskiemu z Paryża; na pewno ona wówczas zadecydowała, bo jakby zabrakło silnego przekonania, że władze akademickie Uniwersytetu Jagiellońskiego nie zwróciły się do – powołanego 15 stycznia 1849 roku na urząd gubernatora – Agenora Gołuchowskiego o powtórne rozważenie racji, przemawiających za powołaniem Mickiewicza na katedrę uniwersytecką w Krakowie.

O gubernatorskiej dezaprobachie wobec Mickiewicza – którego kandydaturę zamierzano jednak przedstawić cesarzowi Franciszkowi Józefowi do nominacji na katedrę – dowiedział się niedoszły profesor UJ najpewniej od rektora Majera; prawdopodobnie on przesłał – aczkolwiek brakuje listownego potwierdzenia tego faktu – ową niemłą wiadomość do Paryża w ostatnich dniach stycznia lub z początkiem lutego 1849 roku³⁰.

Gubernator Galicji Zaleski zdecydowanie i nieodwołalnie rozwiął marzenia Uniwersytetu Jagiellońskiego. Mickiewicz nie został profesorem i do Krakowa nie przyjechał. Owa okoliczność niedopuszczenia na katedrę, uprawnia – jak się wydaje – do twierdzenia, że w przypadku nominacji niedoszły profesor wykładałby na katedrze uniwersyteckiej w Krakowie na pewno nie dłużej, jak tylko trzy lata i trzy miesiące. Na pewno utraciłby katedrę w grudniu 1852 roku i wspólnie podzieliłby los z usuniętymi wtedy ze względów całkowicie politycznych czterema profesorami: Wincentym Polem i Antonim Małeckim z Wydziału Filozoficznego oraz Antonim Helclem i Józefatem Zielonackim z Wydziału Prawa, którzy katedry w Uniwersytecie Jagiellońskim uzyskali zaledwie trzy lata wcześniej, w 1849 roku³¹.

Podążając nadal za wciąż dozwolonym, a nawet nakazanym wątkiem domniekań, wypada zastanowić się i próbować odpowiedzieć, jakich to treści wykładów

²⁹ A. Mickiewicz, *Trybuna Ludów* [w:] *Dziela*, wydanie narodowe, t. XII, opr. zespół pod przewodnictwem L. Płoszewskiego, Kraków 1955; H. Batowski, *Legion Mickiewicza a Słowiańszczyzna w r. 1848*, Kraków 1948; S. Kieniewicz, *Legion Mickiewicza 1848–1849*, Warszawa 1955; S. Pięgoń, *Adama Mickiewicza „Skład zasad”* [w:] idem, *Studia literackie*, Kraków 1951.

³⁰ K. Kostenicz, op. cit., s. 415.

³¹ M. Patkaniowski, *Dzieje Wydziału Uniwersytetu Jagiellońskiego od reformy kollątajowskiej do końca XIX stulecia*, Kraków 1964; R. Skreć, *Małcki Antoni Józef (1821–1913)*, PSB, t. 19, s. 431–435; J. Hanik, J. Rosnowska, *Pol Wincenty Terencjusz (1807–1872)*, PSB, t. 27, s. 255–263; *Wincenty Pol jako geograf i krajoznawca*, red. A. Jackowski, I. Sołjan, Kraków 2006.

mogli się spodziewać ówczesni studenci od niedosłego profesora UJ. Odpowiedź wskazał już wcześniej Ignacy Chrzanowski, wszak zauważył, że wieszcz narodu, jako profesor literatur słowiańskich w Collège de France, wypowiedział na tamtejszej katedrze znamiennej opinię, „że ponieważ ziarnem i źródłem całego w ogóle życia duchowego Polski jest «dogmat patriotyzmu», więc i «cała literatura polska jest rozwinięciem i zastosowaniem tego dogmatu», że «wzrosła, wybujała i zakwitła pod życiodajnym tchnieniem miłości ojczyzny»³². W świetle tej wypowiedzi wolno stwierdzić, że studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego zostali pozbawieni przepojonych patriotycznymi treściami wykładów Mickiewicza.

BIBLIOGRAFIA

- Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, WF I 16 s. 73, posiedzenie Zgromadzenia Profesorów z 7 II 1849.
- Batowski H., *Legion Mickiewicza a Słowiańszczyzna w r. 1848*, Kraków 1948.
- Biblioteka Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, rkps. 2020, k. 390–391.
- Chrzanowski I., *O literaturze polskiej*. Wykład wstępny wygłoszony w Uniwersytecie Jagiellońskim dnia 30 maja roku 1910, Kraków 1910.
- Dybiec J., *Michał Wiszniewski. Życie i twórczość*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970.
- Górski R., *Zaleski Wacław [w:] Literatura polska, Przewodnik encyklopedyczny*, red. J. Krzyżanowski, Cz. Hernas i in., t. 2, Warszawa 1985.
- Hanik J., Rosnowska J., *Pol Wincenty Terencjusz (1807–1872) [w:] Polski Słownik Biograficzny*, t. 27, red. E. Rostworowski i in., Kraków 1981.
- Jagoda Z., *Wielogłowski Walery [w:] Literatura polska, Przewodnik encyklopedyczny*, red. J. Krzyżanowski, Cz. Hernas i in., t. 2, Warszawa 1985.
- Katalog rękopisów Muzeum Adama Mickiewicza w Paryżu*, oprac. A. Lewak, Kraków 1931.
- Kieniewicz S., *Legion Mickiewicza 1848–1849*, Warszawa 1955.
- Kleiner J., *Zarys dziejów literatury polskiej*, przejrzeni i uzupełnili S. Kawyn, J. Spytkowski, T. Ulewicz, Wrocław–Warszawa–Kraków 1963.
- Kostenicz K., *Legion Włoski i „Trybuna Ludów”. Styczeń 1848–grudzień 1849*, Warszawa 1969.
- Krasiński Z., *Listy do Adama Sołtana*, oprac. i wstępem poprzedził Z. Sudolski, Warszawa 1970.
- Krasiński Z., *Listy do Augusta Cieszkowskiego, Edwarda Jaroszyńskiego, Bronisława Trentowskiego*, oprac. i wstępem poprzedził Z. Sudolski, t. 1–2, Warszawa 1988.
- Lewicki K., *Katedra Literatury Polskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 1803–1848 [w:] T. Ulewicz, Dzieje Katedry Historii Literatury Polskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim. Ogólny szkic historyczny*, Kraków 1964.
- Libera Z., *Zygmunt Krasiński*, Warszawa 1986.

³² I. Chrzanowski, op. cit., s. 1.

- Listy Adama Mickiewicza i Zygmunta Krasińskiego do Walerego Wielogłowskiego.* (Z papierów Bolesława br. Richthofena podał Stanisław Turowski), „Pamiętnik Literacki” 1912, r. 11.
- Listy o Adamie Mickiewiczu ze zbiorów rękopiśmiennych Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie*, red. Z. Jabłoński, oprac. M. Buczak i in., „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie” 1955, r. 1.
- Makowiecka Z., *Mickiewicz w Collège de France. Październik 1840–maj 1844*, Warszawa 1968.
- Masłowski M., *Studia malarzkie Wojciecha Kornelego Stattlera w Krakowie i Rzymie*, Wrocław 1964.
- Mickiewicz A., *Dziela wszystkie*, t. XII: *Listy i przemówienia*, wydał i objaśnił M. Reirter, Lwów 1913.
- Mickiewicz A., *Korespondencja*, t. 1, Paryż 1870.
- Mickiewicz A., *Listy*, w: *Dziela*, wydanie narodowe, t. XVI, cz. III, oprac. S. Pigoń, L. Płoszewski, Kraków 1955.
- Mickiewicz A., *Trybuna Ludów* [w:] *Dziela*, wydanie narodowe, t. XII, oprac. zespół pod przewodnictwem L. Płoszewskiego, Kraków 1955.
- Nowicki A., *Mickiewicz jako niedoszły profesor Uniwersytetu Krakowskiego*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1887, r. 15, s. 624–630.
- Patkaniowski M., *Dzieje Wydziału Uniwersytetu Jagiellońskiego od reformy kollatajowskiej do końca XIX stulecia*, Kraków 1964.
- Pigoń S., *Adama Mickiewicza „Skład zasad”* [w:] idem, *Studia literackie*, Kraków 1951.
- Skreń R., *Malecki Antoni Józef (1821–1913)*, *Polski Słownik Biograficzny*, t. 19, red. E. Rostworowski i in., Kraków 1974.
- Słowacki J., *Korespondencja*, oprac. E. Sawrymowicz, t. 2, Wrocław 1963.
- Stefanowska Z., *Mickiewicz Adam*, w: *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, red. J. Krzyżanowski, Cz. Hernas i in., t. 1, Warszawa 1984.
- Tyrowicz M., *Nabielak Ludwik (1804–1883)*, *Polski Słownik Bibliograficzny*, t. 22, red. E. Rostworowski i in., Kraków 1977, s. 418–421.
- Ulewicz T., *Dzieje Katedry Historii Literatury Polskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim (Ogólny szkic historyczny)* [w:] *Wydział Filologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego. Historia katedr*, red. W. Taszycki, A. Zaręba, Kraków 1964.
- Walicki A., *Literatura słowiańska* [w:] *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, red. J. Krzyżanowski, Cz. Hernas i in., t. 1, Warszawa 1984.
- Wiek XIX. Sto lat myśli polskiej.* Życiorysy, streszczenia, wyjątki, red. B. Chlebowski, t. 9, Warszawa [1923].
- Wincenty Pol jako geograf i krajoznawca*, red. A. Jackowski, I. Sołjan, Kraków 2006.
- Wyka K., *Mickiewicz Adam Bernard (1798–1855), poeta*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 20, red. E. Rostworowski, Kraków 1975.
- Zawadzki W., *Ludwik Nabielak. Opowieść historyczna*, Lwów 1886.